

Pieniądze.

— „Petersb. wiadomości” donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu wniosło do rady państwa projekt zorganizowania kas oszczędności przy instytucjach pocztowych. Przejmowanie wkładów odbywać się będzie w oddziałach ekspedycji pieniężnej.

— We Francji mają być puszczane w obieg niklowe monety dwudziesto-centymowe w sumie 2 milionów franków. Monety te będą sporządzone z czystego niklu, podczas gdy zwykle używaną bywa do tego celu mieszanina z 25% niklu i 75% miedzi. Będą one posiadać kształt dwunastoboków i ważyć po 4 gramy. Z czasem cały bilon we Francji ma być wymieniony na sztuki niklowe.

Przemysł.

— „Świat” donosi, że próby tkanin wyrobionych z włókien leśbiody (atriplex) sposobem wynalezionym przez technika S. I. Malinowskiego odznaczają się niezwykłą taniością i pięknym jedwabistym połyskiem. Wynalazca porozumiał się już z jednym fabrykantem moskiewskim o eksploatację pomysłu i o wydanie patentu.

— Kupcy Keller i Kornfeld wkrótce mają otworzyć w Petersburgu fabrykę patentowanych przyrządów dra Auera von Welsbach, (Das Glas Glühlicht). Przyrządy te, zwiększając siłę światła gazowego do stopnia światła elektrycznego, znajdują się już w użyciu w Ameryce, Anglii, Francji, Austrii i Belgii, dając bardzo dobre rezultaty i z powodu swej tanioci wspólnie zainicjowały ze światłem elektrycznym.

Wystawy.

— Okazy na wystawę pracy kobiet w Warszawie przyjmowane będą od 1 do 16 maja. W trzy dni potem ma nastąpić otwarcie wystawy.

Wiadomości bieżące.

(—) Na wystawę fotograficzną w Petersburgu właściciel tutejszego zakładu fotograficznego p. Stummann wysłał 60 sztuk widoków fotograficznych t. zw. ram. Widoki pomiędzy innymi przedstawiają wnętrza fabryk pp. Scheiblera, Poznańskiego, Heinala i Kunitera w Widawie i Mayerhofa w Zgierzu. Prócz tego p. S. wysłał jedną ramę sylwetek własnego wynalazku. Fotografii p. S. zajmujące w pawilonie wystawy 21 kw. arszynów, jak donoszą pisma petersburskie, zwracają ogólną uwagę.

(—) Rzeźbiarz samouczek. Protégowany przez nas Elias Aronik wystawił w oknie księgarni p. Fischera biust Mikołaja Kopernika w płaskorzeźbie.

(—) Dramat w Mayerlingu znalazł już jak wiadomo swego pieśniarza. Pod powyższym tytułem ukazał się w księgarniach tutejszych roman historyczny, w języku nie mieckim, z portretem arcyksięcia Rudolfa.

(—) Operetka teatru naszego wyjeżdża w nadchodzący piątek na gościnne przedstawienie do Łęczycy. Teatr łódzki wystawi w tem mieście następujące operetki: 1)

— Przyjdź, jutro na kopeł!

— Aby uleść waszemu sądowi gminnemu!

— Oczko poczęć, bojarzynie? tucholska gromada według sprawiedliwości sądzi, a sprawiedliwemu sądowi wszak nie wstyd ulegać! — Tutezku! — mieszając się do rozmowy, przemówił Mirosława. — Uczyń tak, jak doradza Maksym! On dobrze mówi! On życie mi uratował, nie zechciałby zatem źle doradzać tobie; zresztą, zna on lepiej tuższe zwyczaje.

Tuhar Wilk mimowoli się uśmiechnął na tę, iście niewieścią logikę, czolo jego wskazywało, że wkrótce znowu odkryło się chmurami.

— Uszy ty mnie przeświadcowałaś tym Maksymem swoim — przemówił. — A no, prawda, że życie twe uratował, za co mu wdzięczny jestem i, jeżeli zechcesz, parę wołów mu podaruję! Tu wskazuje o całkiem inne sprawy idzie, do których ani tobie, ani Maksymowi mieszają się nie należy.

— Nie, bojarzynie — odrzekł Maksym, — ty przecież upokorzyć mnie nie zechcesz, płacąc za mój nic nie znaczący postęp. Ani ja, ani mój ojciec, zapłaty tej nie przyjmujemy. A że, proszę cię teraz, abyś jutro na kopeł przyjechała, czynię to tylko ze szczerą ku tobie przychylności. Chciałbym, bojarzynie, ażeby między tobą a tucholską gromadą zapanowała jedność i zgoda.

— No, niechże i tak będzie, rzekł wreszcie Tuhar Wilk. Przyjdź jutro na tę nadgodzinę — nie po to wskazuję, aby wyrok jej się, poddać, ale aby się przypatrzeć, jaka też to narada będzie.

— Przyjdź, bojarzynie, przyjdź — radośnie wykrzyknął Maksym. — Utrzymaj sam, że tucholska gromada sprawiedliwą być umie.

Obietnica Tuhara Wilka wielki ciężar z serca Maksyma usunęła. Stał się wesółym i mówiąc, pokazywał Mirosławie na lewo i prawo to, co pięknego i ciekawego tam było, a ciekawych tych i pięknych rzeczy

„Pierścień rodzinny,” 2) „Dawony korne-wilski,” 3) „Noc wenecka,” 4) „Donna Juanita,” 5) „Boccaccio,” 6) „Zemsta nietopra,” 7) „Mikado” i 8) „Piękna Helena.” Pierwsze przedstawienie dane będzie w sobotę dnia 4 maja r. b.

(—) W tych dniach w Łodzi na pewnym zebraniu prywatnym w domu pp. N. młodzi handlowcy p. G. i S. zachowywali się tak nieprzychylnie, iż oburzyli na siebie całe zgromadzenie. Ze smutkiem przekonywamy się, iż grzeszność i obyczajność towarzyszą nie jest jeszcze należycie przestrzegana.

(—) Pożar. W nocy z poniedziałku na wtorek o godzinie 11½ zapalił się niewiadomej przyczyny dach na domu zamieszkałym przez robotników przy fabryce Dobrzyńskiego, przy ulicy Drenowskiej za szpitalem p. Poznańskiego. Na alarm pośpieszyła o godzinie 12 na miejsce pożaru straż ogniowa ochotnicza, która pożar ugaszczyła. Spalił się tylko dom drewniany. Do pożaru niewielka część strażaków się stawiła.

(—) Kradzież. Juliuszowi Tribunem zamieszkałemu w domu pod N. 758 skradziono z mieszkania różne rzeczy wartości rs. 31. Złodzieje wyłamawszy okno od powłóczki dostali się do mieszkania. Śledztwo celem wykrycia złodziei zarządzone.

(—) Dziewczynka tryletnia nazwiskiem Natalia Babik, blondynka ubrana w niebieską kotonową sukieneczkę, w lakierowanych pantofelkach, z przewiązanymi czerwonymi chusteczkami włosami, wyszedłszy z niedzieli z domu zginęła. Dziewczynka chodząca z lalką. Ktoby wiedział, gdzie się dziewczynka owa znajduje, niech da znać ojcę jej Piotrowi Babikowi, zamieszkałemu w domu na końcu ulicy Średniej.

(—) Teatr łódzki za dni kilka stanowczo zawiesza działalność swoją w Łodzi na kilka tygodni.

We czwartek, poraz ostatni przed zamknięciem sezonu zimowego, wystąpi operetka z „Donna Juanitą” na benefit swego kapelmistrza p. Balcarka. Usilna praca i talent kierowniczy, których dowody tyko-krotnie złożył nam beneficjent w ciągu sezonu, zasługują na życzliwą nagrodę, to też sądzimy, że takowa nie minie p. Balcarka w dniu benefitu.

Pomiędzy kilku ostatnimi przedstawieniami komedii, daną będzie „Owariata kapłan”. W. Sardou. Dowiadujemy się, że w roli Prospera Block, wystąpi dyrektor teatru p. Lucyan Kościelicki.

KRONIKA.

— Warszawa.

W szkole niedzielno-handlowej, przeznaczanej dla młodzieży, poświęcającej się zawodowi handlowemu, otwarto został równoległy oddział klasy czwartej. Zawzięci do należy ofiarowali pp. kupców warszawskich, którzy dostarczyli potrzebnych fundusów.

oficje znajdowało się dokoła. Pieszo idący podórni nasi, znajdowali się właśnie w samym środku siola i tucholskiej doliny. Urwiste, w skałach wyłobione brzegi kotliny, widniały z dala jakoby łniace, wysokie, z marmuru wyrosłe ściany. Środkiem siola, tuż przy drodze, biegł strumień; szumiał, pieniał się, o kamyczki dna jego wysciskające uderzając, rzekwym chłodem napieniał dolinę.

Z obu stron potoku, pomimo wysokich brzegów, znajdowały się jeszcze tamy z kamieni rzecznych, świerkowych kłód i pali, w celu zabezpieczenia wsi od zalewów wznie-sione. Tu i ówdzie, w rzadkich odstępach przerzynały go wygodne, poręczami zaopatrzone kładki, zaraz po za tamami biegly zagony z wijącą się na tykach zieloną faszyną i grochem, z burakami i kapustą, a także szeroka smuga rozlewała się i kędyś za chatami gnieły, bogate łany jasno zielonej pšenicy. Chaty otoczone były przegrodami parkanami i utrzymane czysto. Ściany ich z gładko ociosanych belek wznie-sione, glina nie obmazane, lecz kilka razy do roku starannie myte i rzezaną konną oskrobowane, tylko w miejscach, gdzie jedna belka z drugą się stykały, spojne były wąskim pasmem gliny, wapnem pobielone, co wśród zieleni wierzb i grusz niezmiernie malowniczo wyglądał im nadawało. U wuiścia do każdego podwórza stało po dwie lipy z przy-twierdzoneimi do nich pięknieimi, wzorzystymi w przeróżne desenie wypłatanymi wrotami, z których nad każdą prawie, na wysokiej żerdzi, wznosił się drapieżny ptak jakiś, bądź sroka, sowa lub wrona, bądź też jastrząb lub orzeł z szeroko rozpostartymi skrzydłami i zwiastując ku dolowi głową; były to symbole opiekunów duchów domostwa. Po za chatami znajdowały się stajnie i inne gospodarskie zabudowania, wszystkie darciami kryte, z niezmiernie grubych, ciosanych berwion wznie-sione; gdzieś tam brogi słony rozcochrano, zło-

W departamencie karnym izby sądowej rozpoczętem zostało sądzenie w pierwszej instancji rozmaitych nadużyć, spełnionych przy poborze wojskowym w powiecie pińczowskim. Sprawa ta, do której powołano blisko 300 świadków, potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. prezes komisji poborowej powiatu pińczowskiego i b. naczelnik powiatu, Nikander Kostecki, b. sekretarz tejże komisji, Wincenty Dobrzański, b. pisarz gminny, Hipolit Weiss, b. pisarz z wol-go najmu w komisji, Fiszal Kapuściński, b. wójt gminy Książnica, Marcin Cichy, b. wójt gminy Złota, Wiktor Sośnicki, b. wójt gminy Czarnocin, Łukasz Mazur, rabin, Sal Rappaport, felcerzy: Szmul Edelist i Chil Edelist, tudzież Kelman Rajnhold i Ilek Manela. Początek obecnej sprawie dała bezimienna denuncjacja, nadesłana w końcu grudnia 1884 r. do warszawskiego general-gubernatora, w której opisany był cały szereg nadużyć spełnionych przez komisję poborową powiatu pińczowskiego, i wprost oskarżony miejscowy naczelnik powiatu, a zarazem prezes komisji poborowej, Kostecki, a to, że wobec skarg na spełnia-ne przez niego nadużycia i oczekiwanego przyjazdu gubernatora nowego kieleckiego dla zatarcia śladu przestępstwa swego, postanowił zniszczyć papiery komisji poborowej za pomocą pożaru. Pierwotkowe śledztwo administracyjne dostarczyło tak poważnych przeciw Kosteckiemu i innym osobom posłak, że wszczęto dochodzenie przeciw komisji poborowej i jednocześnie wznowiono umoruszone już z powodu niewy-krycia przestępstwa śledztwo o podpalenie budynku, w którym mieściła się komisja poborowa. Śledztwo to nagromadziło przeciw podądanym liczne posłaki, które streszcza odczytany przez sekretarza sądu, bardzo obszerny akt oskarżenia.

Dyrektorzy gimnazjów, programistów i szkół realnych, otrzymali cyrkularz od p. ministra oświaty, zawiadaminający, iż egzamina wstępne kandydatów do I-iej klasy po-mienionych zakładów naukowych, mają się odbywać, zaczynając od r. b. w miesiącu maju, jednocześnie z uczniami klasy wstępnej.

S. p. Michał Szymanowski b. profesor uniwersytetu warszawskiego a ostatnio adwokata przysięgłego, zmarł nagle w Warszawie w poniedziałek rano. Pomimo licznych zajęć swego zawodu zmarły pracował z zamiłowaniem na polu piśmiennictwa. Oprócz artykułów pomieszczanych w rozmaitych czasopiśmie pozostawił kilka wybornych przekładów, jak Durny'a „Historię rzymską”, Bagehota „Rynek pieniężny” i roz-prawy oryginalne: „O spółkach i stowarzy-szeniach”, tudzież „Kredyt i banki”.

— Petersburg.

Pocztowe kasy oszczędności. Ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu wniosło do rady państwa projekt kas oszczędności przy urządach pocztowo-telegraficznych. Kasy te mają być zaprowadzone we wszystkich tych

tawie czuprny swoje z za wysokich ogrodzeń ukazywały.

— Oto dworek mojego ojca — przemówił Maksym, ukazując jeden z domów, uziem nie różniący się od innych. Przed domem tym nie było nikogo, drzwi wszakże do sie-ni wiodące stały otworem. U południowej jego ściany znajdowały się dwa niewielkie otwory, których w lecie albo wcale nie za-krrywano, albo też cienkimi i na wpół prze-zroczystymi tafelkami z gipsu zasuwano. W zimie otwory te szczerlinie zabijane by-wały deskami. Były to ówczesne okna.

Mirosława ciekawem okiem obrzucał gniazdo Berkutów, nad którego wrotami wi-siał istotnie świeżo zabity orzeł olbrzymi i po śmierci jeszcze groziło się zdający po-tężnymi swymi żelaznymi szpony i czar-nym zakrzywionym dziobem. Cicho, spokojnie i jasno było na tem obejściu; potok z gościńcem go rozdzielał, a pod szeroko za-rzuconą kładką, szemrając łagodnie, kry-stałowe swe fale o kamienne tamy roztrzą-cał. I Tuhar Wilk w stronę tę oczy zwrócił.

— Aha — zawołał — tutaj to władca tucholski przebywał! No, rad byłbym bardzo zobaczyć co to za ptaszek!

Maksym chciał bojara i córkę jego poze-gnać i do domu powrócić, ale coś go za ni-mi ciągnęło dalej. Mirosława, snadź, chęć te jego odgadła.

— Czy już do domu wracać chcesz? — zapytała zmieszana, twarz odwracając.

— Chciałem być powrócić, ale przepra-wadzę jeszcze przez ten wąwóz, do sa-mego dworu!

Mirosława nie zdając sobie sprawy, dla czego, wielce się tem uradowała. I znowu ci młodzi szli dalej, wzdłuż wioski, warząc, wszystko co otaczało ich oglądając, lubując się wzajem głosami swymi i obecnością bli-ską, wzajem dla siebie o wszystkim na ziemi, o rodzicach i gromadzie zapominając się zdając. I jakkolwiek, w ciągu rozmowy,

urzędach, gdzie przyjmują się koresponden-cya pieniężna.

Depozyty różnych instytucji rządowych, składane w papierach procentowych, jak donosi „Grażdaniu”, przeniesione zostaną z kas skarbowych do banku państwa, jego oddziałów i filij, a za wszelkie operacje, jak wymiana papierów wylosowanych, wy-dawanie procentów i t. p., bank pobierać będzie komisowe od instytucji, która depoz-yt złożyła.

Obroncy przy sądach handlowych. „St. pet. wiadom.” donoszą, że poruszono projekt podniesienia stopnia kwalifikacji naukowej obrońców przysięgłych przy sądach handlowych, przez wymaganie od nich, aby posia-dali wykształcenie średnie i złożyli egzamin ze znajomości praw i przepisów proce-duralnych.

„Dzienniki petersburskie” donoszą, iż komi-sya hipoteczna, istniejąca od lat dziesięciu przy ministerstwie sprawiedliwości, ma być zamknięta.

Rada medyczna ministerstwa spraw wewnę-trznych poleciła, aby dentysty nie przy-mowali uczniów liczących mniej niż lat siedemnaście, ze względu, iż młodzi nie są zdolni do operacji rozmaitych z zębami, ani dostatecznie przygotowani anatomicznie.

„Z prasy.” „Petersburskie wiadomości” zamieszczają następującą korespondencję z Rewla:

„Ktokolwiek przebywał w naszych gu-berniach nadbałtyckich, musiał zauważyć, iż tam żywił napływowy niemiecki ciesz się poważaniem; uderza to tem więcej, iż zrazu mieć pojęcie, czemu mógł ów żywioł zastąpić na taką przychylną rdzennych mieszkańców kraju?”

„Podani niemieccy, nieszkający tutaj, wyróżniają się z pośród obywateli jedynie tylko butą i nadętą dumą, co im bardzo pomaga do zagrabiania w swoje ręce naj-zyskowniejszych interesów i zajęć, ze szko-dą poddanych ruskich.”

„Dostępną kolonią niemiecką w Re-wlu, zorganizowana korporacja, utworzy-la towarzystwo dobroczynności, którego członkowie, jak zobaczysz poniżej, zajmują się nie tylko interesami dobroczynności, lecz i polityką. Gdy w roku zeszłym zaczęły obiegać pogłoski, iż gimnazjum szla-chackie w naszym mieście musi być zamknięte wkrótce, z powodu, iż baronowie nie życzyli sobie, aby wprowadzono w niem język wykładowy ruski, dwaj przedstawiciele tutejsi „Drang nach Osten”, troszcząc się o interesy niemieckie, zamierzili podać skargę do cesarza Wilhelma II, podczas pobytu jego w Petersburgu, z prośbą, aby osłonił język niemiecki od nacisku rządu ruskiego, który to rząd pozbawia dzieci niemieckie możności kształcenia się w języku ojczystym i w duchu niemieckim.”

„Opowiadano nam, iż zachwali delegaci towarzystwa dobroczynności niemieckiego nietylko nie zostali dopuszczeni do cesarza, lecz że także hr. Herbert Bismark, który przyjął ich prośbę, spojrzawszy na nich z niezadowolaniem, zwrócił im podanie.”

ani jednym słowem o sobie samych nie wspomnieli, w najubożniejszych przecież ich słowach drżało ciepło młodych, pierw-szą miłością rozgrzanych serc, odzywała się owa tajemnicza siła, przyciągająca ku sobie dwie te, młode, silne i piękne istoty, które w czystości swej i niewinności domyślać się nawet nie zdawały owych przeszkód, z ja-kimi miłość ich spotkać się musiała.

I Tuhar Wilk, który idąc przodem w ciężkiej i ponurej zadumie, układał, jak na-zajutrz godnie i w całym blasku przed amerami stanąć, a powagę i wyższość swo-ją im okazać — i on nawet, niczego pomiędzy dwójcem młodych ludzi nie dostrzegał. To jedno gniewało go tylko, że młody ten chłopak z taką śmiałością z nim i z jego córką się obchodził, jak gdyby znajdował się pośród swoich rówieśników. Do czasu jednak ten gniew swój bojarzyn powstrzymywał musiał.

Mingli siolo i zbliżali się już do tego miejsca, kiedy się kończyła tucholska kotli-na, przez wąską i skalistą bramę potok przepuszczając. Słońce hen, daleko już po za południe się schyliło i stało nad szczytem lasu, kapiąc ukośnie promienie w szemrzących falach potoku. Skąły zacie-sniające wypływ strumienia z doliny, stały już długie cienie, a i w samej tej wąskiej cieśninie mroczno stawało się, chłodno i śli-sko. U dołu wody potoku hulały się rozbiły nagromadzone tu w ilości ogromnej olbrzymie kamienie, a u góry, wysoko, poważnie szumiały stuletnie sosny i buki. Z obu stron biegly, w skałach wykute, wy-godne ścieżki — daleko także ręk tucholczan. Dreszcze jakieś przeniknęły Mirosławę gdy wchodziła ona w tę dziwną, kamienną bramę i czy to w skutek panującego tu chłodu i wilgoci, czy zresztą Bóg wie dla czego — za ramie ojca ująwszy pogaręła się ku niemu.

— Jak tu straszno! — przemówiła, zatrzy-

Wogóle pokładając nadzieję w mniemaniu, opiece swojego wszechpotężnego kancelarza, Niemcy nasi nader często pozwalają sobie lekceważyć porządku kraju, który im dał przytułek i ostro krytykować środki rządu, dążące do zespolenia kraju z Rosją. „Karyera tych panów, którzy przyjeżdżają do nas szukać szczęścia gdzieś w Lubelski lub Królewski, jest mniej więcej taka: Najprzód panowie ci wstępują do kantorów kniepińskich, poczem porośnięci nieco w pierze, zostają agentami rozmaitych towarzystw ubezpieczeniowych i przedsiębiorstw przemysłowych. Ze nasi separatysty z otwartym rękoma przyjmują swoich jednowierców, to nie dziwne, jako trudno usprawiedliwić tego, że towarzystwa czysto ruskie, założone w Petersburgu i Moskwie, przekładają nad poddanych ruskich cudzoziemców i powierzają im swoje agencje i interesy.

„Ciekawą jest rzeczą dowiedzieć się, jak wszyscy ci agenci towarzystw ruskich, nie rozumiejący ani słowa po rusku, w sprawach swoich znośnią się z biurami administracyjnymi, gdzie referencya odbywa się w języku państwowym? Wszakże koniecznijszym będzie dla nich poznanie języka ruskiego, gdy u nas zostaną wprowadzone nowe instytucje sądowe. Prawdopodobnie ci panowie spodziewają się, że osoby stojące na czele i okazujące im protekcję, nie ośmiątkają dać im środków na utrzymanie tłumaczy. A wtedy zapewne jakieś okruciny dostaną się i poddany ruskim.

— Sandomierz palił się w nocy z dnia 25 na 26 m. Spłonęła większa część dzielnicy żydowskiej i część rynku. Stacja pocztowa i telegraficzna zniszczone. Straszna ta klęska starożytnie miasto na długo pograży w niedoli.

ROZMAITOŚCI.

× **Złodzieje w Hiszpanii.** Kiedy w dniu 9 kwietnia r. b. otwarto w Madrycie urząd celny, przekonano się, że wewnętrzne drzwi były wyłamane i że z kasy skradziono 200,000 franków. Złodzieje dostali się do biura przez tylny dziedziniec, podczas gdy silna straż wojkowa stała w przednim frontowym. Gospodarki złodzieiów nikt nie słyszał, mimo to, że urządzili sobie w biurze nawet małą biesiadkę o czem świadczą pozostałości przez nich resztki kolacji i wina.

× **Zakład.** Co znaczy systematyczna i odpowiednio rozłożona praca, dowiódł świeżo następujący zakład. Jeden z właścicieli piwiarni w Berlinie założył się był, że cały stary i nowy testament przepisze w przeciągu dwu lat. Wolno mu było jednak dokonywać tego tylko w chwilach wolnych od zajęć zawodowych. Wöhlhaupt — tak się on nazywał — rozpoczął przepisywanie w dniu 4 marca 1887 r. a skończył je w dniu 26 lutego r. b. i istotnie wygrał zakład 5,000 marek. Codziennie przepisywał on po dwie stroniczki — rękopis przepisywany obejmuje 2,712 stronice.

mują się w tej cieśninie i patrząc do kół i ku górze.

Istotnie, miejsce to było dzikie i niezwykajne. Wąska szczytina, przez którą potok przepływał, najwyższy trząsł się szerokości miała, a tak gładko i równo przez bystre wody strumienia w piaszczynę wyłożoną była, że każdy, miejscowoci tej nie świadom, przysiadłby mógł, że ludzki ręk jest ona dziełem. U wejścia do cieśniny tej wznosił się olbrzymi słup kamienny, u podstawy przez wody obmywany, więc cieższy nieco, wyżej zaś, gwałtownie jakby, okryty paprocią i karłowatą brzezina. Był to szeroko znany dokoła stróż, który wejścia do tucholskiej doliny pilnować się zdawał i gotów byłby przytłoczyć sobą każdego, kto by z wrogimi zamiarami do cichego i szczególnego zakątka tego wtargnął usiłował. Samemu nawet Tuhanowi chłód jakiś przebiegał po plecach, na widok groźnego stróża.

— Tfu! coż to za niebezpieczny potwór kamienny — zawołał. — Zawiesi on tak nad przebiegiem samem, że, zda się, runie natychmiast!

— Jest to święty nasz kamień, bojarzy nie — odparł poważnie Maksym — z czerwonych ogników, corocznie na wiosnę, wieńce mu składamy... to nasz tucholski stróż.

— Echl wszystko tu u was wasze, wszystko święte i wszystko tucholskie... aż słuchać zbrydło! — zawołał Tabur Wilk. — Jak gdyby za Tucholszczyną waszą świąta nie było!

— Dla nas, naprawdę po za nią, nie ma świąta — odparł Maksym, bo nad świat cały ukołochaliśmy swój kątek, — a gdyby wszyscy inni, kątki swe tak ukołochali, wszyscy żyliby w szczęściu i spokoju.

Maksym w niewinnej szczerości swej, ani się domyślał nawet, jak głęboko te słowa, w serce bojara ukłuły. Nie zauważył też, złośliwego spojżenia, jakim go Wilk oburzył. Zwracając się do Mirosławy, Maksym ciągnął dalej, spokojnym, serdecznym tonem.

(D. c. n.)

× **Wystawę historycznych rękawiczek** otwarto w Paryżu. Są to rękawiczki, które należały do znanych w dziejach oświatości; są i historycznie uporządkowane rękawiczki, wypukłe, w ten sposób uwidoczniające rozwój przemysłu rękawicznictwa. Wśród rękawiczek angielskich znajdują się trzy pary rękawiczek, należących ongi do królowej Elżbiety. Sądząc z nich, dość królowej miała nie była, owszem równała się w zupełności ręce męskiej. Wogóle dawniejsze rękawiczki są bardzo duże; dopiero wiek XIX jest ojcem mniejszych. Z monarchii najmniejszą rękę posiada królowa rejentka hiszpańska; na wystawie bowiem widnieje para rękawiczek, które miała w dzień swojego ślubu, niezmiernie małych rozmiarów.

× **Pisma paryskie** nieprzyjacień Boulangera opowiadają, że w przedpokoju biura komisji śledczej trybunału senatu widziano w tych dniach bardzo często jakąś „czarną damę”, która miała być wezwana jako świadek w procesie przeciw generałowi. Owa „czarna dama” — zdaniem reporterów — jest żoną straconego mordercy Campiego, który do ostatniej chwili życia nie chciał zdradzić swego prawdziwego nazwiska, tłumacząc się, że nie chce czynić tem krzywdę krewnym swoim, mającym znaczenie w kraju. Już dawniej głoszono, że ów Campi był starszym bratem Boulangera, dotąd jednak general pogłoskom tym nie zaprzeczył; może dlatego, że do uszu jego nie doszły. To przecież jest fakt stwierdzony, że Boulanger miał istotnie starszego brata, po którym jednak wszelki ślad zaginął. Reporterzy opowiadają dalej, że Lauguerre bronił przed sądem Campiego i że od tego czasu dopiero stał się przyjacielem Boulangera. Charakterystycznym ma być także i to, że prokuratorem który oskarżał Campiego, był właśnie Quenay de Beaupaire, obecny oskarziciel Boulangera.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.) Szach przyjeżdża z wielkim orszakiem. W orszaku znajduje się prezes rady państwa, dwaj ministrowie, dwaj generał adjutanci, kilku generałów i urzędników dworskich i dwaj lekarze. Apartamenty dla szacha przygotowane w Czerskim Emiratażu.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. pól.) „Now. wremia” donosi, że towarzysze ministra komunikacji, Selfontow, z powodu choroby podał się do dymisji, a na stanowisko to powołano został nadprokurator pierwszego departamentu senatu Jewreinow.

W ministerium komunikacji podniesioną została kwestya przeprowadzenia kanału z Dniestru do morza Azowskiego. Pogłoski o nowych przepisach, mających obowiązywać kantory bankierskie, utrzymują się w uporczywie. Słychać, że żądana będzie kaucya, iktoby zabezpieczyła prowadzone operacye. Utrzymywanie agentów na prowincyi ma być wzbronione, a również zakazana będzie sprzedaż ratowa pożyczek premiiowych.

„Nowosti” donoszą, że dostawa płodów rolnych dla wojsk przez samych producentów, rozpowszechniona ma być w roku bieżącym na okręgi wojskowe: petersburski, moskiewski, warszawski, wileński i odeskki.

Wczoraj odbyła się zwykła ceremonia otwarcia nawigacyi na Nowe.

Rzym, 29 kwietnia. (Ag. pól.) Król Humbert i następcą tronu wyjadą 19 maja do Berlina.

Deputowani radykalni agitują, aby w dniu odjazdu króla z wszystkich części Włoch przesłano do Paryża telegramy, z wyrazami sympatyi dla Francyi.

Nizza, 29 kwietnia. (Ag. pól.) Wczoraj w południe, na szosie pomiędzy Nizzą a Monaco, konie karety królowej wirtemburskiej rozbiegły się i przeskoczyły plot. Uprząż porwała się i kareta została na szosie. Królowa nie doznała szwanku, tylko lokaj lekko jest kontuzjowany.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 29 kwietnia. Nowy tydzień rozpoczęła giełda w dosyć dobrym usposobieniu. W dziale spekulacyjnym obroty rozwinęły się żwawo. Jeszcze przed wpływem pierwszej połowy zebrania wystąpił jednak ogólne osłabienie, gdy z Londynu nadesłano niższe kursy pożyczek ruskich, które i tutaj utrzymały się nie ruchliwie.

Berlin, 26 kwietnia. Wykaz banku państwa z d. 23 kw. (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 986,109 (prz. 4,928); zapas biletów kasy państwa 20,645 (prz. 629); noty innych banków 3,825 (prz. 3,085); weksle 432,980 (prz. 10,340); zadania lombard 49,839 (prz. 951); ośrodki 11,647 (prz. 789); inne aktywa 32,661 (prz. 2). Stan bierny: kapitał zakładowy, 120,000 (bez zmian); rezerwa 24,435 (bez zmian); noty w obiegu 948,833 (prz. 16,790); inne zobowiązania 309,291 (prz. 7,478); inne pasywa 481 (prz. 35).

Londyn, 26 kwietnia. Wykaz banku państwa w

tysiącach funtów sterlingów). Calkowita rezerwa 14,202 (prz. 217); noty w obiegu 24,285 (prz. 882); zapasy w gotówce 22,237 (prz. 64); portfel 21,072 (prz. 1,087); saldo prywatne 23,835 (prz. 874); saldo państwowe 2,518 (prz. 74); rezerwa not 13,135 (prz. 254); ubezpieczenie rząd. 16,796 (bez zmian).

Paryż, 26 kwietnia. Wykaz banku państwa w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,012,367 (prz. 3,833); w srebrze 1,236,756 (prz. 744); portfel głównego banku i 661 942,358 (prz. 83,751); noty w obiegu 2,859,103 (prz. 87,388); prywatny rachunek bieżący 663,196 (prz. 1,392); saldo państwowe 115,471 (prz. 34,090); ogół salizacji 284,718 (prz. 4,974). Odsetki i dyskonto 10,755 (prz. 498).

Petersburg, 29 kwietnia. Weksle na Londyn 93,90, II pożyczka wchodząca 100, III pożyczka wchodząca 100, pożyczka z 1884 r. 148 1/2, 4 1/2, listy zastawne kredyt. niemieckie 144 1/2, akcje banku raskiego dla handlu zagranicznego 248, petersburskiego banku dyskontowego 656, banku niemieckiego 629, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 29 kwietnia. Banknoty ruskie szara 217,60, na dostawę 217,60, weksle na Warszawę 217,40, na Petersburg kr. 216,75, na Petersburg dl. 215,80, na Londyn kr. —, na Londyn dl. —, na Wiedeń 170,75, kapitał celny 324,50, 5 1/2, listy zastawne 69,50, 4 1/2, listy zastawne 58,20, pożyczka raska 4 1/2, 100, r. 95,00, 5 1/2, 1884 r. 103,00, 1 1/2, z 1883 r. 57,30, 8 1/2, rata celna 115,00, pożyczka wchodząca II 67,10, III 67,10, 5 1/2, listy zastawne raski 105,75, 5 1/2, pożyczka celna z 1884 r. 183,75, 100, z 1885 r. 164,25, akcje dl. kraj. warszawsko-wileński 264,10, akcje kredytowe austriackie 160,00, akcje warszawskiego banku handlowego 85,50, dyskontowego 80,70, banku niemieckiego banku państwa 8 1/2, prywatne 14 1/2.

Londyn, 29 kwietnia. Pożyczka raska z 1873 roku 103 1/2, konsola angielskie 98 1/2.

Warszawa, 29 kwietnia. Targ na placu Wilkowskiego. Pszenica sm. w. —, pszenica i dołna —, biała —, 615, wyborowa 620—630, żyto wyborowe —, średnie —, jednolite —, jednolite —, jęczmień 2 i 4-ogrod. 360—420, owies 250—280, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim —, groch polny —, kukurydza —, fasola —, ząbki —, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, linsiany —, za pud.

Dowiesione paszennicy 600, żyta —, jęczmień —, owies —, groch polny —, korzeń —.

Warszawa, 29 kwietnia. (Okowita 75%), z akcyzą po k. 9 1/2, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, (fort) skąd za wiadro kop. 835—838, za garu 272—273, Syrenki za wiadro kop. 848—851, za garu 276—277 kop. (z doł. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 29 kwietnia. Pszenica 177—190, na kw. mj. 187,00, na wrz. psz. 185,00, żyto 138—148, na kw. mj. 144,50, na wrz. psz. 146,75.

Londyn, 29 kwietnia. Cukier Jawa 96 prób. 24 1/2, spokojnie, cukier barakowy 23 1/2, słabo.

Liverpool, 27 kwietnia. Sprawy handlowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyjn. i wyw. 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na kwiecień maj 6 1/2, sprzedawcy, na maj cz. 6 1/2, sprzedawcy, na cz. lip. 6 1/2, sprzedawcy, na lip. sierp. 6 1/2, sprzedawcy, na sierp. wrz. 6 1/2, nabywcy, na wrz. paźd. 6 1/2, sprzedawcy, na paźd. list. 6 1/2, sprzedawcy, na list. grad. 6 1/2, sprzedawcy, na gr. st. 6 1/2, nabywcy.

Hayre, 29 kwietnia. Kawa good storage Santos na maj 103,25, na wrz. 106,75, na grud. 108,50, stale.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Mniejszość zawarte w dniu 29 kwietnia:

W parafii katolickiej —

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 29 kwietnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 3 = 1/2

liście chłopów 2, dziewcząt 1, dorosłych 4 = 1/2

liście mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie:

Jan Bahulicki, lat 59, Adolf Müller, lat 16,

Maryanna Smolice, Anna Wojteczak.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 2 = 1/2

liście chłopów 1, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej

liście mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

Starozakonni: dzieci do lat 15-tych zmarło 2 = 1/2

liście chłopów 2, dziewcząt —, dorosłych 1, w tej

liście mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:

Heuryk Tugendhold, lat 42.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Z dnia 29 kwietnia 1889 r.

Giełda Warszawska.			
Żądanożkością giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin na 100 m. r.	46.25	46.15	
na Londyn „ 100 f.	9.41	9.40	
na Paryż „ 100 f.	37.50	37.40	
na Wiedeń „ 100 d.	79.—	78.80	
Za papiery państwowe.			
Listy likwid. Kr. Pol.	87.—	86.90	
Ruska pożycz. wchodząca	100.00	100.00	
„ 4 1/2% pożycz. wchodząca	86.—	86.10	
Listy zast. ziem. „	93.15	93.15	
Listy zast. m. „	96.—	96.10	
Listy zast. m. „	99.—	99.—	
Listy zast. m. „	94.15	94.10	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie szara	217.70	217.40	
„ „ „ „ „	217.50	217.25	
Dyskonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%	

Monety i banknoty.			
Not. urz. Not. nieurz.			
Imperyjał i półimperyjał pl. zgd. .	—	—	—
Imper. 17 gr. 1884 r.	—	—	—
Pół imperyjał stare	—	—	—
Marki niemieckie	40 1/2	40 1/2	—
Austriackie banknoty	79 1/2	79 1/2	—
Franki	87 1/2	87 1/2	—
Wartość rubla kred. w złocie . . .	—	—	—
Kapony celne	—	—	—

LISTA PRZYZEJDNYCH

Hotel Polski. Pół Rosenblatt z Kalisz, H. Rosenblatt, Salomon, Gostyr, Ellmann, Helw, Rau, S. Myrenholz z Warszawy, J. Grzybowski z Rybnia.

Hotel Manteuffel. Markiny z Warszawy, bar. Reiski von Dubau z Willimowa (Austria), Maudel z Marzowice w Austrii.

Hotel Victoria. Rozmański, M. Asterblum, Ouber z Warszawy, B. Fischer z Berlina, B. Alszowski z Siedlca, F. Nowicki z Żyrardowa, Rukowski z Zawiercia, W. Lesien z Warszawy, Kosob z Chablotki, Heumos z Piotrkowa.

Grand Hotel. S. Hess z Hamburga, J. Schuller z Bielitz, F. Becker z Radomia, M. Stoenzweig, H. Stein z Warszawy, A. Kuźniów z Moskwy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

		GODZINY I MINUTY									
z Łodzi przychodzą:	8	40	10	15	4	35	8	50	10	34	
z Łodzi odchodzą:											
przychodzą	8	10	7	45	1	05	5	55	9	30	
do Kolaszek	7	10	8	46	2	16	7	05	10	40	
„ Skierniewice	8	46	4	32	8	24					
„ Warszawa	11	05	6	45	10	20					
„ Aleksandrowa	1	35	8	40							
„ Piotrkowa	9	52	8	40	10	25	12	41			
„ Granicy	2	28	9	37			4	50			
„ Sosnowca	2	45	9	37			4	50			
„ Tomaszowa	10	16					1	10			
„ Beina	2	01					4	45			
„ Iwanogor. (waz)	6	—					9	58			
„ Dąbrowy (Dabr)	8	24					1	02			
„ Petersburg							10	08			
„ Moskwy	11	28					7	52			
„ Wiednia			5	32	7	52		4	57		
„ Krakowa			6	27				7	52		
„ Wrocławia			9	18				10	16		
„ Berlina	6	54			7	01					

UWAGA. Cyfry oznaczające grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-oj wieczorem do godziny 6-oj rano.

PODZIĘKOWANIE.

W najcięższej chwili smutku czuję się w obowiązku złożyć w swoim imieniu i w imieniu pozostałej rodziny najserdeczniejsze „Bóg zapłać” wszystkim przyjaciołom i znajomym, w szczególności zaś Szanownemu Towarzystwu Lekarskiemu m. Łodzi, urzędnikom i majstrom zakładów bawelnianych Izr. K. Poznańskiego i fabryk pp. J. Birnbaum i S-ki, za nader liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi mojemu niedożałowanemu mężowi b. p. D-rowsi Henrykowi Tugendhold.

Łódź 30 kwietnia 1889 r.

Karolina Tugendhold.

O G Ł O S Z E N I A.

SKŁAD HURTOWY HERZENBERG i RAPPEPORT

przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ we własnym domu № 276 (15 nowy).

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że skład nasz dla sprzedaży **detalicznej** zaasortowany został w **najmodniejsze towary** na sezon bieżący i poleca w wielkim wyborze:

Materye jedwabne i wełniane gładkie i fantazyjne. **Plusze i aksamity gładkie i fantazyjne.**
Satyny, zefiry i kretony. **Płótna zagraniczne i krajowe z pierwszorząd. fabryk.**
Materye jedwabne fantazyjne do przybrania sukoni. **Materyały meblowe, firanki, dywany, serwety.**

Powyżej wymienione towary sprzedawane będą po bardzo przystępnych cenach.

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

We czwartek dnia 2 maja 1889

Ostatnie przedstawienie operetki w sezonie zimowym.

Na benefis

Augusta Balcarka

Dyrektora operetki

Donna Juanita

Operetka komiczna w 3 aktach. F. Zell i R. Gené. Muzyka Fr. Suppégo.

Łódzki dom Koncertowy

We środę, dnia 1 maja 1889 roku

KONCERT

nadwornej pianistki pani

A. ESSIPOEF.

Początek o godzinie 8 wieczorn. Bilety nabywać można w księgarni pa. Schatke. 684-3-3

POTRZEBNE SA

PANNY

do krawieczyzny damskiej, w pracowni Sojeckiej, ulica Długa Nr. 321-H, dom Sonenberg. 691-2-2

CZTERY KOMPLETNE postawy młyńskie

wraz z kamieniami francuskimi i wszystkimi przyborami, z powodu zmiany fabrykacji ma na zbyciu

P. Lamprecht

fabryka chemiczna w Sosnowcu. 704-3-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Młogoszcz, pow. Jędrzejowski, na imię Lejzora Krz. Łaskawy, Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w administracji „Dziennika”. 698-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Kluki, powiat Piotrkowski, na imię Wojciecha Rosiaka, Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 699-1

Dziewczynka

w wieku lat 3 blondynka, ubrana w sukieneczkę niebieską w kółka czerwone, także fartuszek, pantofelki lakierowane, z gołą głową, agnieszka. Kłoby wiedział o miejscu znajdowania się tej dziewczynki, niech zawiadomi ojca teścia Piotra Bobika, mieszkającego przy ulicy Średniej Nr. 66 w domu W-go Radke. 702-2-1

ZAGUBIONO

kartę pobytu

wydaną z magistratu tutejszego na imię Pauliny Allart. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 703-1

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz. W. KARPINSKI & W. LEPPERT w WARSZAWIE.

FILIA w Łodzi,

ul. Piotrkowska № 88, dom L. Meyera. 64-100-31

Zarząd Stowarzyszenia Subjektów Handlowych miasta Łodzi

podaje do wiadomości swych członków rzeczywistych, że wskazują posady buchalterów, korespondentów i kancelistów. Bliższe szczegóły do wiedzieć się można w kancelarii stowarzyszenia w godz. biurowych. 699-6-1

ZAKŁAD LECZNICZY

„Nałęczów”

5 godz. od Warszawy, 1 godz. od Lublina i wiorsty od stacji dr. Nadw. śląskiej Nałęczów. Powozy i omnibusy na pociągi pocztowe.

W zdrowej i mało-chorob. miejscowości urządzone wykwintnie i wygodnie. Środki lecznicze: 1) Instytut wodoleczniczy (hydropatyczny) z zastosowaniem elektryczności, masaż, wód mineralnych i kuracji dietetycznej. **CALY ROK OTWARTE** pod kierunkiem Dr. Chmielewskiego, z 20 lekarskimi doświadczeniemi i borowinowych Nałęczowskich, iglowinowych i wszelkich sztucznych, gimnastyka lecznicza, kumys, kąpiele i t. d. w sezonie letnim od 15 maja do 15 października. W Nałęczowie leczy się skutecznie: choroby nerwowe, żołądko-kiężkow. choroby drog oddechowych, wyścieśczenia, biegunki, choroby kobiece i t. d. W wieloletnim sezonie wspólnie z dyrektorem zakładu leczy konsultanci: Dr. Dr. H. Nesselbaum, Dolinowski i Chelchowski. Całodziennie utrzymywane kuracja od 3 rubli dziennie; w sezonie zimowym ceny zmniejszone. Bliższych objaśnień udziela na miejscu administracja zakładu. 664-2-1

Zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że **magazyn** mój zaopatrzony został na

SEZON WIOSENNY I LETNI

w wielki wybór eleganckich kapeluszy damskich i dziecięcych: ubrań i nieubrań. Oprócz tego posiadam na składzie znaczny zapas eleganckich płaszczyków (Regenmantel), stańków trykotowych, materiałów parryskich na suknie i t. p., po nader umiarkowanych cenach.

E. Röder w Łodzi,

ul. Zielona Nr. 265-b naprzeciw nowej synagogi. 666-30

Zawiadomienie tymczasowe

W krótko przybędzie do Łodzi po raz pierwszy słynne historyczne i antropologiczne

muzem BOZWA

z Petersburga.

Muzeum to składające się z czterech wielkich oddziałów automatycznie poruszających się figur woskowych, wszędzie zagranicą i w Rosji cieszyło się zupełnem uznaniem Szanownej Publiczności.

Muzeum pomieszczone będzie we własnym nowo wybudowanym pawilonie na rogu ulic Spacerowej i Zielonej.

Dzień otwarcia i wszelkie bliższe szczegóły ogłoszone będą w specjalnych afiszach.

Z uszanowaniem

G. Bozwa, właściciel.

697-3-2

Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INŻYNIERA-TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych Suwalskiego i Łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmierzowanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne zużycowanie paliwa.

UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

ulica Zawadzka Nr. 48.

370-100-18

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 29 kwietnia.

Wekale.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcya	
					ładano	chciano plac.		
Berlin	(154 1/2)	dl. ter.	3 d.	100 mr.	3		46 20	
inne niem. miasta bank.		kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	46 25	45 97 1/2, 46 02 1/2, 07 1/2	
		dl. ter.	2 d.	100 mr.	3		46 05	
London		kr. ter.	2 d.	100 mr.	3		45 89 75	
		dl. ter.	3 m.	1 £.	2 1/2			
Pariz		kr. ter.	3 m.	1 £.	2 1/2	9 41	9 26 37	
		dl. ter.	10 d.	100 Fr.	3			
		kr. ter.	10 d.	100 Fr.	3	37 50		
Wiedeń		dl. ter.	8 d.	100 flor.	4			
		kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	79		
Petersburg	(181 1/2)	dl. ter.	3 d.	100 rs.	5 1/2		78 70 75	

Papiry państw. (za 100 rs.).		Sopa proc.	Dopełnione trans.		w ciągu giełdy		Akcye. (za 100 rs.).		Sopa proc.	Dopełnione trans.		w ciągu giełdy	
					ład.	chc. pl.						ładano	chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	male	4			97		Akcya D. C. War. W. 100 r.	4					
Ros. Pol. Ws. I em. 100 r.	male	5	100		96 75		„ „ W.-Byd. 500 r.	4					
„ „ „ II „ 100 r.	male	5			100 40		„ „ 100 r.	4					
„ „ „ III „ 100 r.	male	5			100 50		„ „ Terosp. 100 r.	5					
Ros. Pol. Pr. r. 1884 lem.	male	5					„ „ Fabr. Łódzkiej	5					
„ „ „ 1886 II em.	male	5					„ „ Nadwiślanak.	5					
Biłyst. Ban. Pań. Ros. I em.	male	5					„ „ Banku Handlowego	5					
„ „ „ II „ 100 r.	male	5					„ „ w Warszawie 250 r.	5					
„ „ „ III „ 100 r.	male	5					„ „ War. Ban. Dyd. 250 r.	5					
„ „ „ IV „ 100 r.	male	5					„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.	5					
„ „ „ V „ 100 r.	male	5					„ „ War. Tow. Uł. odg. 250 r.	5					
„ „ „ VI „ 100 r.	male	5					„ „ z wpl. rs. 124 250 r.	5					
„ „ „ VII „ 100 r.	male	5					„ „ War. Tow. F. Okra. 500	5					
„ „ „ VIII „ 100 r.	male	5					„ „ Okra. Dobrzeli 500 r.	5					
„ „ „ IX „ 100 r.	male	5					„ „ „ 250 r.	5					
„ „ „ X „ 100 r.	male	5					„ „ Czesak 250 r.	5					
„ „ „ XI „ 100 r.	male	5					„ „ Hermanów 250 r.	5					
„ „ „ XII „ 100 r.	male	5					„ „ Łyszkowice 250 r.	5					
„ „ „ XIII „ 100 r.	male	5					„ „ Łódź 250 r.	5					
„ „ „ XIV „ 100 r.	male	5					„ „ Opatowiec 250 r.	5					
„ „ „ XV „ 100 r.	male	5					„ „ Konstancya 500	5					
„ „ „ XVI „ 100 r.	male	5					„ „ T. W. F. Stahl 1000 r.	5					
„ „ „ XVII „ 100 r.	male	5					„ „ Tow. Lilpop, Rau i	5					
„ „ „ XVIII „ 100 r.	male	5					„ „ Loevestein 1000 r.	5					
„ „ „ XIX „ 100 r.	male	5					„ „ Tow. Zakł. Metal. B.	5					
„ „ „ XX „ 100 r.	male	5					„ „ Hentkew War. 1000 r.	5					
„ „ „ XXI „ 100 r.	male	5					„ „ Tow. Zakł. Górniczych	5					
„ „ „ XXII „ 100 r.	male	5					„ „ Starachowickich 100 r.	5					
„ „ „ XXIII „ 100 r.	male	5					„ „ War. Tow. Fmb. Mach.	5					
„ „ „ XXIV „ 100 r.	male	5					„ „ Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5					
„ „ „ XXV „ 100 r.	male	5					„ „ Wars. T. Kop. węgla i	5					
„ „ „ XXVI „ 100 r.	male	5					„ „ Zakł. Hutyńskich 250 r.	5					
„ „ „ XXVII „ 100 r.	male	5					„ „ Tow. Zakł. Pra. Baw.	5					
„ „ „ XXVIII „ 100 r.	male	5					„ „ Rk. w Zawierciu 250 r.	5					
„ „ „ XXIX „ 100 r.	male	5					„ „ Tow. Lax. i Laxni 100 r.	5					
„ „ „ XXX „ 100 r.	male	5					„ „ Garb. Temle i Szwedz.	5					
„ „ „ XXXI „ 100 r.	male	5					„ „ Pap. Soczewka 500	5					
„ „ „ XXXII „ 100 r.	male	5					„ „ 4 1/2 % Obl. drogi fabr. Łódzk.	5					

Łącznie z bieżącym kuponem.	
Wartość kuponu z potr. 5%	167 6
List. asz. nowych	167 6
„ „ Wars. I i II	86 9
„ „ Łódzki	224 9
List. Likwid.	158 2
Pol. prem. I em.	139 9
„ „ II em.	60 7